Nr. 46. Nowy Targ, dnia 21 listopada 1915 r. Rok III.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Ga licyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary
Numer pojedynczy 10 hal.

Odbudowa gmin w północnych Węgrzech.

Jak wiele miasta i wsi pod jarzmem rosyjskiem ucierpiały, przedstawia relacya wiceżupana zemplińskiego komitatu Juliusza v. Dókusza, z czterech północnych okręgów: Homonna, Szinna, Stropków i Mezö-Laborcz. Stwierdzono statystycznie, że w samym okręgu Homonna w 27 gminach z powodu wojny jest poszkodowanych 1226 osób, zaś zupełnie opustoszałych 59 zabudowań, tudzież mniej, lub więcej zniszczonych 2303. Szkody tego okręgu wynoszą 1,256.420 koron. W 31 gminach Szinna poniosło szkody 1504 osób, zupełnie zniszczonych 1329 budynków, uszkodzonych zaś zabudowań jest 2351. Szkody sięgają sumy 3,064.530 kor. W okręgu Stropków zostało w 37 gminach 487 budynków zupełnie zniszczonych, zaś 2227 lekko. Liczba poszkodowanych osób wynosi 1129. Szkody zaś w tym okręgu oszacowano na 1,588.735 koron. W okręgu Mezö-Laborcz w 43 gminach poszkodowanych jest 2315 osób, oraz 2635 zabudowań zupełnie, 4921 częściowo zniszczonych. Tutaj wynikłe szkody wynoszą 5,421.476 koron. Zatem w czterech okręgach jednego komitatu szkody materyalne wynoszą 11,250.000 koron.

Podjęta od miesięcy akcya sekcyi pomocniczej, w której wszystkie okręgi węgierskiego narodu biorą udział, czyni piękne postępy. Na czele akcyi niesienia pomocy stoi Karol hr. Khuen-Hédervary, który przez swą organizatorską działalność zdobył sobie chwalebne świadectwo. Arystokraci, jak Szechenyi, odbudowują całe wsie. Miasta, stowarzyszenia, korporacye, a także młodzież szkolna, przyczyniają się do odbudowy ojczyzny. Ze względów socyalnych pozwala się nowym gminom na wszystko, do czego mieszkańcy mają prawo na podstawie praw ludzkich. Nietylko kościoły, szkoły, biblioteki ludowe i t. d. zostają odbudowane, lecz także uwzględnia się w wielkiej mierze wymagania sanitarne i nowoczesnej hygieny. Buduje się więc jasne, przewiewne, suche mieszkania, urządza się głębokie studnie, a dla wód kanały odpływowe. Wielkiej wagi jest najświeższe zarządzenie prezydenta ministrów hr. Tiszy, na podstawie którego minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem robót publicznych zamianował rządowego komisarza i jego zastępcę. Pod ich kierownictwem prowadzi się odbudowę wsi, oni też rozdzielają zasiłki pieniężne. Odnawianie gmin, uskutecznia się przez państwowy fundusz pomocy. Z pieniędzy tych wybudowane, albo odrestaurowane budynki nie mogą przez przeciąg 10 lat być odsprzedawane, odnaim-
wione lub obciążone
te nie mogą równie
upływie 10 lat figu
pozycya, a ze sprze
szej linii pokryty z
na ręce odnośnej wł

Rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“! Jednajcie nowyc

Wojna światowa.

W polityce wewnętrznej naszego społeczeństwa rozgrywają się wypadki, które prawdopodobnie zadecydują, kto w przyszłości ma prowadzić politykę ludności polskiej w Galicyi, Naczelny Komitet Narodowy czy też Koło Polskie. Naczelny Komitet Narodowy położył około spraw polskich i legionów tak w kraju, jak i za granicą znamienne zabiegi. Jego reprezentanci w Ameryce jak geometra Hausner i dr. Feliks Młynarski, były suplent gimnazyalny. a następnie współpracownik Kuryera Lwowskiego, zrobili wielki ruch wśród Polaków-emigrantów. Echem tych zabiegów jest obecnie wysoce znamienną uchwała Polskiego Stronnictwa Ludowego, w której to stronnictwo, wyraża swoją wdzięczność i podziw dla pracy Sienkiewicza i Paderewskiego za ich czyny, które imię i sztandar Polski wysoko podniosły, a głodnej ludności w Polsce dały chleb potrzebny,

Wielki dzień obchodzi obecnie nasz naród.

W Warszawie po tylu latach niedoli został otwarty uniwersytet i politechnika polska. Niech ta nowa narodowa placówka kultury polskiej roznieca na całą Polskę światłość wiary i nauki ku pożytkowi do wolnego życia rwiącemu się narodowi. Niech ta wszechnica zagoi rany, zadane społeczeństwu przez Apuchtinów i cały system moskwiczenia i poniżania dusz polskich.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na terenie wschodnim nie wydarzyło się nic takiego, coby zmieniło położenie.

Walki koło Czartoryska doprowadziły już do pełnego sukcesu.

Nieprzyjaciela pobitego odrzucono z powrotem z łuku Styru przez rzekę. W pospiesznym odwrocie podpalił przeciwnik wszystkie stracone przez się miejscowości. W ten sposób czterotygodniowe wytrwałe i pełne sławy walki o Czartorysk doprowadziły do odwrotu Rosyan do ich dawnych stanowisk, podobnie jak swego czasu zapowiedziane rosyjskim wojskom w sposób pełny nadziei próby przełamania się koło Siemikowiec nad Strypą.

Na Litwie w okolicy Smorgoniów załamał się rosyjski częściowy atak wśród ciężkich strat przed stanowiskiem armii sprzymierzonej.

Na Morzu Bałtyckiem łodzie podwodne angielskie i flota rosyjska utrudniają komunikacyę.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Serbowie, którzy zostali złamani nad Sawą, Driną i Dunajem, walcząc o każdą piędź ziemi, nie przyjmują wielkiej rozstrzygającej bitwy, tylko się cofają ku Albanii i w stronę południową, by się połączyć z wojskami francuskiemi i angielskiemi. Wiadomości, jakoby armia serbska była już zupełnie zniszczoną, niestety się nie sprawdziła. Najbliższy front bojowy serbski układa się w kształcie litery S; biegnie on od wschodnich granic Czarnogóry, przez Novi Bazar, koło Albanii i środkową Serbię ku zachodowi do rzeki Wardar i Strumicy. Od zachodu oczekują Serbowie pomocy Albańczyków z Essad baszą i włoskiej: Włosi lądują bowiem, według doniesień pism, w Durazzo i Walonie. W ten sposób trzeba jeszcze zaczekać, aż armia królobójców będzie zupełnie rozgromiona.

Włoska czynność atakowa na froncie Soczy osłabła w sposób widoczny, być może z powodu deszczu lejącego strugami.

Jednak w odcinku płaskowzgórza Doberdo walczono dalej zacięcie.

Na północnym stoku Monte San Michele udało się Włochom wedrzeć się do luki, wybitej w naszem stanowisku przez ogień ciężkiej artyleryi. Duże nieprzyjacielskie siły, które wieczorem na północ od tego miejsca wdarcia się poszły do ataku, zostały krwawo odparte.

Potem nastąpił nasz przeciwatak, który odzyskał w zupełności utracony kawałek frontu i zadał nieprzyjacielowi nadzwyczajnie wielkie straty.

Również silny włoski atak na Monte dei sei Busi załamał się, podobnie jak wszystbie poprzednie.

Skutkiem ostrzeliwania Gorycyi dotychczas zabitych zostało 58 osób cywilnych, a 50 odniosło rany. Około 300 domów i prawie wszystkie kościoły i klasztory są ciężko uszkodzone.

Jedna z naszych eskadr lotniczych obrzuciła ponownie Weronę licznemi bombami.

Wojna Bułgaryi z Serbią, Francyą, Anglią i Włochami.

Według doniesień bułgarskich, sytuacya na tym froncie tak się przedstawia:

Po upadku twierdzy Nisz Serbowie cofnęli się na lewy brzeg Morawy i zniszczyli wszystkie mosty. Rzeka jest szeroką przeszło 150 aż do 200 metrów i dwa metry głęboka. Oparci o ufortyfikowane, zaopatrzone w ciężką artyleryę stanowiska starali się Serbowie zaciętymi wielkiemi siłami wykonywanymi kontratakami uniemożliwić naszym wojskom przejście przez rzekę. Król Piotr był obecny przy tych walkach. W ciągu ostatnich dni wojska bułgarskie przełamały zacięty opór Serbów i ostatecznie dostały się na lewy brzeg rzeki.

Wojska nasze wymaszerowały do Prokupije, gdzie zdobyły 6 haubic inny materyał wojenny i wzięły do niewoli 7.000 jeńców.

Na dworcu kolejowym Grajec, 16 kilometrów na południe od Aleksińca, zdobyliśmy 150 wagonów.

Pierwszy pułk serbskiej obrony krajowej zbuntował się i zabił swego komendanta pułkownika Pribicevica, jednego z głównych inicyatorów spisku ku zamordowaniu Arcyksięcia Następcy tronu Franciszka Ferdynanda. Pułk rozprószył się w poblizkich miejscowościach.

W nocy z dnia 12. na 13. listopada Francuzi próbowali zaatakować nasz oddział na prawym brzegu Wardaru. Wojska nasze podjęły silne przeciwataki na nich i wyparły ich na prawy brzeg Karasu (Karas albo Crnar wpada 20 kilometrów na południe od Veles do Wardaru). Zdobyto przytem dwa karabiny maszynowe z zaprzęgiem i dwa działa górskie oraz wzięto do niewoli 56 jeńców, między tymi 3 oficerów.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Na północny wschód od Ecurie, po zaciętej walce zajęto wystający francuski rów szerokości 300 metrów i połączono z naszemi stanowiskami.

Na reszcie frontu nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Wojna Turcyi z Rosyą, Francyą, Anglią i Włochami.

Na froncie dardanelskim zwykły ogień artyleryi i rzucanie bomb trwa z małemi przerwami dalej.

Turecka artylerya ostrzeliwała dwa monitory, które zbliżyły się do zatoki Saros i trafiła jeden z nich, przez co wywołała pożar na jego pokładzie i zmusiła oba statki do oddalenia się.

Na innych frontach nie wydarzyło się nic nowego.

Konrad Sadowski.

PRZED ROKIEM.

(Dokończenie)

III.

W pierwszych dniach sierpnia już po wyjeździe strzelców Wyczałkowskiego, a przed wyruszeniem starszych skautów sformował się oddział strzelców, a po 16 sierpnia Legionistów pod komendą Henryka Minkiewicza. Do jego oddziału należeli także pozostali skauci i sokoli oraz za staraniem komisyi werbunkowej, złożonej z Władysława Orkana, Franciszka Pawlicy, Wojciecha Roja i Kazimierza Tetmajera, przystąpiło także kilkudziesięciu górali. Koszary tego oddziału mieściły się w nowodobudowanem skrzydle hotelu „Stamary“.

Po kilkutygodniowych forsownych ćwiczeniach kompania ta opuściła Zakopane wczesnym rankiem dnia 17 września i po kilkudniowym pobycie w Nowym Targu, gdzie została uzupełnioną tamtejszymi oddziałami i zebranymi w Czarnym Dunajcu, wyruszyła do Mszany Dolnej. Stanowi ona pierwszą kompanię III pułku, gdzie służy znaczna większość legionistów



Legionista z kompanii Minkiewicza.

CIENIOM
Ś. P. WŁADYSŁAWA „KOSY“ MORBITZERA
Podof. I. komp. I. Baonu I. Pułku I. Bryg. Leg.

„Wyjrzało słoneczko z lasku sosnowego,
By zbadać co zaszło na ziemi nowego.
I patrzy załośnie okiem swych promieni
I widzi jak we krwi piasek się czerwieni.
O gdybyś ty słonko wcześniej było wstało,
Jak Strzelcy walczyli, byłobyś widziało.
A szli w bój nierówny, ale szli z nadzieją,
Że krwi swej młodziutkiej darmo nie przeleją.
I ufni w swą sprawę zwycięstwo odnieśli
Ale ze zwycięstwem i straty ponieśli.
Oj gdybyś ty słonko wcześniej było wstało
Jak ginie bohater byłobyś widziało.
Niestety nie widział on już wschodu twego
Gdyż kula śmiertelna ugodziła w Niego.
Padł z piersią przeszytą nawet nie zaszlochał,
Poległ za Ojczyznę, którą tak ukochał.
Że porzucił książki, zapomniał o szkole,
Walczyć za Ojczyznę pierwszy ruszył w pole.
Piętnaście miesięcy niczem niewzruszony,
Potykał się z wrogiem po dwakroć raniony.
Oj słonkoż ty słonko, żebyś ty świeciło
Możebyś Władkowi życie przywróciło!
Niestety dopiero świt szarzał malutki
Gdy poległ nasz Władek-bohater młodziutki.
Już duch Jego w niebie — tam i Matka Jego
O wolność Ojczyzny prosi Najwyższego.
Tak Władku — pamiętasz — świtało na świecie,
Kiedyś Ty do Matki spieszył jako dziecię,
By się z Nią połączyć i modłami swemi,
Tam walczyć za wolność dla ojczystej ziemi.

Michał Guc-..Sabała.

z Podhala. Pułkownik Haller nazwał ją „żelazną gwardyą“.

Z tej grupy odznaczyli się między innymi: Modest Sierant, były kierownik filii Spółki Handlowej w Zakopanem, który zostawszy chorążym zorganizował szybko oddział narciarski górali, a sprawnem kierownictwem i usługami, jakie oddał II brygadzie, zasłużył sobie słusznie na stopień podporucznika; — Władysław Kowalski (Lubicz) sierżant. został komendantem trenu amunicyjnego, odznaczony chlubnie za ofiarne, z narażeniem własnego życia ratowanie rannych po bitwie pod Mołotkowem. W tym oddziele służył także Gustaw Kaleński (Tate), który mimo niezdrowia wstąpił do szeregów, był następnie sekretarzem w komendzie placu, obecnie zaś jest na linii bojowej w intendanturze I brygady; brak jego daje się tu bardzo odczuwać. Znany w Zakopanem Wincenty Stefan Ogrodziński, profesor gimnazyum nowotarskiego, był oficerem prowiantowym, lecz na skutek choroby został superarbitrowanym.

O losach i chlubnych czynach „żelaznej gwardyi“, i o jej komendancie, obecnym dowódcy III pułku, napiszę osobno.

Przeszedł czwarty batalion ciężką i krwawą kampanię, o której długo jeszcze po wojnie krążyć będą na Podhalu opowieści. Zgasiła śmierć wiele bujnych żywotów, rozrzuciła kości po serbskich górach, wiele gorącej podhalańskiej krwi wsiąkło w serbską ziemię, aby dać świadectwo tej wielkiej prawdzie, że gdzie jeno bój się toczy, tam nigdy polskiej krwi nie braknie. Zagrała nieraz do boju zbójnicka natura, rzucał się często do walki o śmierć i życie żołnierz nasz, nieustępujący, śmiały do szaleństwa, wytrwały do rozpaczy, uparty aż do zwycięstwa — to żołnierz polski. To też odznaki za męstwo, gęsto okryły piersi cwancygierów za tę czteromiesięczną serbską kampanię, 132 medali dużych i małych, w czem złoty jeden, bronzowych 40 i pochwał 40, nie licząc oficerów.

Przerzedzony, sterany batalion, poszedł na leże zimowe gdzie w różnych stronach wzorowe okopy budował. Sypały się nam często pochwały wysokich dowódców, podnosiła się wciąż jego opinia, rosła duma cwancygierów i buta. A gdy z Włochami wojna wybuchła, wysłano ich
Tu dla odmiany przeglądał wojska Jego Ces. Wysokość Następca Tronu, któremu z całej tak zwanej „Vorwärts-Brygady przedstawiono tylko dwa najdzielniejsze bataliony, t. j. nasz i Z każdym dekorowanym rozmawiał łaskawie i brygadyerowi wyraził podziw, że „nigdy dotąd nie widział tak pięknych batalionów jak te dwa“.

Wreszcie nadeszła chwila, w której batalion miał dowieść, że na tę opinię zasłużył w pełni, nie byle gdzie go posłano na
pierwszorzędną pozycyę nad przyczółkiem mostowym, 25 czerwca wieczorem wymarsz. Cicho, z jakiemś skupieniem wewnętrznem posuwa się batalion ulicami Ponura, czarna sylwetka
piętrzy się przed nami. Dla kogo ona będzie grobem? Skręcamy u stóp góry ku w największej ciszy, bo blisko pozycyi wroga. Stoimy okryci mrokiem nad skalistym jarem. Szumi głośno
o czemś opowiada, do morza niesie skargi na zbroczony krwią majestat jej rodzinnych gór. Na drugi brzeg przejść mamy
małemi grupkami,
U wstępu starszy podoficer liczy przechodzących, coś jakby Charon nad letejską rzeką. Co nas tam czeka na tym drugim i milczącym brzegu? Czy to już tam drugi brzeg? Po stromej zboczy pniemy się znojeni krętą drożyną. Domy pełne żołnierzy — winograd — czarne sylwety cyprysów, źródła przy drodze, potem krzewy, tylko i coraz więcej kamieni i skał, u stóp dolina, gdzie niedawno szalał bój, teraz czarna, milcząca, tajemnicę jakąś straszną w sobie kryje. Śmierć to już niejedną widziała i słyszała krzyk rozpaczy. Tu i ówdzie mijamy

ciemne sylwety czekających żołnierzy na zluzowanie i tren górski z małemi beczułkami na wodę lub kotłami na żywność. Północ, chłodny wiatr mgłę niesie, deszcz jakoś rozpaczliwie kropi, kompanie się rozdzielają i zwalniamy poprzedników Węgrów, informując się o szczegóły i tajemnice pozycyi. Moja kompania zajmuje prawe skrzydło batalionu od samego grzbietu góry, która ku wschodowi opada gwałtownie aż tam, gdzie w głębokości 400 m. majaczy szara w głębi szumiąca Socza. Na razie staję w rezerwie z plutonem. Widać tu karkołomne ścieżki i olbrzymie białe głazy, po których jeno góralskie nogi chodzić mogą Deszcz pada, a ja, przytuliwszy się do skały, mając parę desek nad głową, zasnąłem kamiennym snem. Z brzaskiem na nas kolej czuwania. Tumany mgły z doliny płyną, opadają wreszcie, rozwidnia się, wytężają się oczy, by się po otoczeniu rozejrzeć. Więc to nasza pozycya przy tym skalnym grzbiecie, gdzie zrzadka krzaki małe rosną, gdzie krok obliczyć trzeba, by kości nie połamać, gdzie na prawo ta straszna o stromej ścianie dolina, na której dnie szumi seledynowa rzeka i krew. Niżej króluje nad całą okolicą, widzą ją Włosi jak na dłoni, ukradkiem tylko i pojedynczo patrzeć tędy można. Gdzież są Włochy? Na każdym grzbiecie od północy widać ich okopy a nawet żołnierzy. Ciemne ich sylwety stają — chodzą — zwolna. Zapewne posterunki. Co też taki Włoch sobie myśli? Gdyby on wiedział, że obecnie ma przed sobą, zmieniłaby się mu mina. Ale widocznie coś przeczuwają niedobrego, bo gorączkowo poprawiają okopy, znoszą kamienie, murują i okrywają gałęziami — możnaby ich powitać stalową ręką, ale trochę zadaleko, więc szkoda kul. Cudny poranek; u krańcu horyzontu, na południe, olbrzymia stalowa płaszczyzna morza na zachód gubi się wzrok w wielkiej włoskiej nizinie, gdzie błyszczy wstęga Tejliamentu. widać jak przez mgłę. Na północ majestat Alp koryntyjskich, a na ich szczytach tu i ówdzie śnieg.

nie duża. ale męstwem wielka, w trupy bogata, lasy jej poczerniały od pocisków, jakby krwią skropione. Czuwają nasze posterunki, inni znużeni śpią na skałach, lub kartki pracowicie piszą, gwarzą z cicha albo zadumani głęboko, w jeden gdzieś punkt się patrzą przed siebie, może im się w tych górach Tatry serdecznie zwidują, może im sobą Dunajcową szumi. Żal mi ich wszystkich. Z zapadnięciem nocy zdwojona czynność w okopach. Przed każdym kamienny mur, płyta żelazna ochronna, w niej lufa gotowego do strzału karabinu, w przedpolu potężna zapora z drutu kolczastego, dalej przestrzeń otwarta, a wreszcie las czarny. Wiatr przynosi ciężki odór z rozkładających się trupów, cisza w dali, z rzadka tylko strzały.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Państwa bałkańskie.

Największem i najludniejszem królestwem na półwyspie bałkańskim była i jest niezależnie od wszelkich zmian Rumunia. Przed wojną z Turcyą zajmowała obszar 131.300 kilometrów kwadr. przy ludności 7, 250 000. Wymuszone na Bułgaryi w drugiej wojnie bałkańskiej ustępstwo miasta pogranicznego Sylistryi wraz z przyległem terytoryum i częścią morskiego pobrzeża (linia Turtuhia—Balczik) powiększyło obszar Rumunii z górą o 8 000 kil. kw., liczy więc ona obecnie 140.000 kil. kw. przy ludności 7,600 000.

Bułgarya przed wojną z Turcyą zajmowała drugie z kolei miejsce na Bałkanie, zarówno co do liczby ludności, jak co do rozmiarów zajmowanego obszaru. Liczyła 96.300 kil. kw. i ludności 4,300.000 głów. Na Turcyi zyskali Bułgarowie 26 000 kil. kw, głównie w Tracyi zachodniej z dostępem do morza Egejskiego i portem Dedeagacz; przyrost ludności wyniósł 780 000 głów. Odjąwszy od powyższego obszar i ludność, odstąpione Rumunii ze starego bułgarskiego terytoryum otrzymamy jako czysty zysk bułgarski skutkiem wojen bałkańskich nie całe 18.000 kilometrów i około 430.000 ludzi. Zwłaszcza przyrost w ludziach jest uderzająco mały, o kilkadziesiąt zaledwie tysięcy większy, niż zysk Rumunii, która z Turcyą wcale nie walczyła, natomiast jednak pognębiła Bułgaryę w najkrytyczniejszym momencie drugiej wojny bałkańskiej Obecnie liczy Bułgarya 114.000 kil. kw. i 4,750.000 ludności.

Na trzeciem miejscu co do obszaru, na czwartem co do ludności znajdowała się Grecya przed pierwszą wojną bałkańską: około 65.000 kil. i 2,600.000 głów. Przewrót dał jej korzyści znaczniejsze, niż komu olwiek z sąsiadów: podwoił prawie dawne terytoryum i więcej niż o połowę zwiększył ludność. Około 55 000 kilom i 1,700 000 głów, zabranych Turcyi, podniosło polityczny stan posiadania królestwa helleńskiego do 120.000 kil i 4,300.000 ludzi na lądzie stałym i wyspach Drugie po Rumunii przypada teraz miejsce Grecyi wśród państw bałkańskich pod względem terytoryalnym, liczba zaś ludności niewiele tylko ustępuje każdemu ze swych terytoryalnie uboższych sąsiadów północnych Jakościowa wartość nowych nabytków pod względem handlowym i strategiczno morskim (port Saloniki, wyspy: Kreta, Lemnos, Lesbos i Chios) jest również pierwszorzędna i w sposób cenny uzupełnia dawniejsze wyjątkowe bogactwo geograficzne kraju.

Serbia była przed wojną turecką najmniejszem (poza Czarnogórą), jednak stosunkowo najgęściej zaludnionem z państw bałkańskich: 48.300 kil. kw. powierzchni przy 2,900.000 głów ludności. Przyrost terytoryalny po pogromie Bułgaryi rozszerzył granice Serbii prawie w dwójnasób, podnosząc liczbę kil. kw.

powierzchni o 39.000, ludności zaś o 1,800.000 w przybliżeniu, tak, iż obecnie zajmuje Serbia około 87 300 kil. z 4,700.000 mieszkańców. Do liczb serbskich wobec zupełnej solidarności polityki zagranicznej obu państw dołączyć można jeszcze czarnogórskie. Zabór turecki powiększył państwo króla Nikity z 9.000 na 14.000 kil. kw., ludność zaś z 280.000 na 430.000 głów.

O Zakopanem zagranicą.

Przed paru tygodniami podały gazety krakowskie wzmiankę, że przybył do Krakowa dr. Nicolaus vam Wijk z ramienia holenderskiego komitetu ratunkowego dla Polski; przywiózł ofiarny grosz dla zniszczonych i głodnych naszych braci komitetowi biskupa Sapiehy i zwiedził kawałek kraju, by naocznie przekonać się, jak krwawe ślady zostawiła na nim wojna. Van Wijk jest profesorem języków słowiańskich w Lejdzie i już dwa razy przed obecną podróżą zwiedzał Polskę. O jednej z tych podróży po Słowiańszczyźnie wydał sprawozdanie w języku holenderskim; wprawdzie jest ono wyłącznie zbiorem wiadomości dla użytku badaczy Słowiańczczyzny, jednakże znajduje się w niem parę ustępów, które i zwykłego czytelnika zainteresują. Są to krótkie uwagi o Krakowie, Lwowie, Warszawie i Zakopanem; ostatnia miejscowość najbliżej nas obchodzi

Autor wyraża wielkie zadowolenie z powodu parotygodniowego pobytu „w letniej stolicy Polski“, gdzie każdego sezonu zbierają się tysiące Polaków kulturalnej sfery z rosyjskich, austryackich i pruskich prowincyi. Tu więcej niż gdziekolwiek indziej słyszy się o życiu polskiem w różnych częściach kraju, o trudnościach, z jakimi ten naród, bez państwa w trzech państwach, walczyć musi, chcąc zachować swoją narodową egzystencyę. Tego roku przekonałem się ponownie, jak dużo się korzysta, obcując z licznymi Polakami w Zakopanem przez kilka tygodni, nietylko w znajomości języka polskiego, lecz także w poznaniu narodu, jego dawnej historyi, jego teraźniejszości i jego ideałów. Wylicza dalej autor szereg wybitniejszych osób, które powiadomiały go o Polsce i zaznacza: „Jeżeli w tym roku mam wykład o polskim języku, a równocześnie zajmuję się jeszcze historycznem i socyalnem zagadnieniem Polski, to dzięki pobytowi w Zakopanem więcej niż czytaniu i jeżeli pójdę dalej w tym kierunku, to zawdzięczam sposobność do tego przeważnie Zakopanemu.

Nie zapomina również autor o ludzie góralskim; z uznaniem podnosi jego zmysł artystyczny w budownictwie, urządzeniu domowem i ubraniu.

Wogóle z Polski wywiózł van Wijk dużo dodatnich wrażeń; z szacunkiem odnosi się do naszej pracy kulturalnej i narodowej, wyliczając różne muzea, biblioteki, wydawnictwa, a że, jak widzimy, jest dobrze obeznany z trudnościami walki naszej o polskość, tem więcej cenić nam należy jego zdanie. Z wdzięcznością wspomina o tem, jak w czasie jego pobytu w Polsce, starano się go zaznajomić z naszą dolą i niedolą, z wszystkiemi stronami naszego życia; dzięki tej „gościnności polskiej“, jak się sam wyraża, zalicza np. Kraków do najlepiej znanych mu miast w Europie, który przyjmuje go „jak starego przyjaciela z polską serdecznością.

J Zb.

Nadesłane.

KRONIKA.

Dzień dla Polski. Parę tygodni temu „Gazeta Podhalańska na naczelnem miejscu podała orędzie Papieskie do X. Biskupa Krakowskiego, zawiadamiające, że dzień 21 listopada będzie w całym świecie katolickim poświecony dla Polski. W dniu tym wszędzie, gdzie dochodzi głos Papieża -- naczelnika i głowy Kościoła katolickiego, będą zarządzone ofiary na rzecz Polski, zniszczonej wojną, jakoteż modły za Polską. Głos Namiestnika Chrystusa znalazł wdzięczny posłuch w Niemczech, gdzie wszyscy Biskupi i Arcybiskupi wzywają do ofiar i modłów, w Ameryce, gdzie również rządcy Kościoła zarządzają takie same ofiary, w Holandyi, Hiszpanii i t. d, U nas również ten dzień będzie dniem ofiary i modłów i nikt nie uchyli sie od składek.

Na ratunek Narodu (na głodnych w Warszawie). złożyli w dalszym ciągu w Redakcyi: Ks. M. Rottermund, jako dalszą cześć składek z parafii 10 K.

Na głodne dzieci w Warszawie dziatwa szkolna w Olczy dodatkowo do złożonych już w Komitecie zakopiańskim 6·70 K.

Na Bursę gimnazyalną zamiast kwiatów na grobie ś. p. Ks. Bu ata złożył p. Władysław Roszek, kierownik szkoły w Olczy 5 K.

Żbiki na Podhalu! Onegdaj podczas polowania na zające, ubito. w lasach dóbr. Grywałd żbika (Felis catus). Jest to już drugi z rzędu okaz tego drapieżcy, ubity w tutejszych lasach, a zasługuje z tego względu na wzmiankę, ponieważ obok rysia (Felix lynx) i kuny (Mustela martes) jest największym wrogiem zwierzyny.

Mianowania w Legionach. „Goniec Polowy“ Legionów ogłosił nominacyę Henryka Minkiewicza pod-

pułkownikiem, Andrzeja Galicę majorem, Włodzimierza Hellmana porucznikiem.

Egzamin końcowy w szkole podchorążych złożył z postępem dobrym Józef Obrochta-Bartuś.

W służbie wojskowo-cywilnej mianowani: Feliks Gwiżdż podporucznikiem, Władysław Orkan chorążym.

W Składnicy i Sklepie Kółka rolniczego w Nowym Targu znajdzie zajęcie służący i uczeń.

„Jasełka góralskie“ Ks. Łukaszkiewicza. Legenda mówi, że górale polscy służyli w rzymskiem wojsku tam mieli styczność z żydami, którzy o Mesyaszu opowiadali. Gdy się Chrystus narodził, Gwiazda ich zaprowadziła przez Panonię, Bułgaryę do Palestyny. Przynieśli z Tatr orła białego, którego Chrystus pobłogosławił i uczynił herbem Polski. W IV. akcie przychodzą trzej królowie do żłóbka: Mieczysław, Jan Kazimierz i Sobieski. (3 akt dla miast może być po wioskach opuszczonym.)

Spis darów, które w czasie od 23 lipca b. r. do dnia 1 listopada b. r. wpłynęły na rzecz tutejszego Schroniska superarbitrowanych Legionistów:

Burmistrz p. Józef Rajski czysty dochód z rozsprzedaży nalepek z powodu oswobodzenia Lwowa . . . . . K 146 40

Parafianie Białki do rąk Wnego ks. Kanonika Jana Madeja z wyłącznem przeznaczeniem na sprawienie odzieży i bielizny „ 200·—

C. i k. Kapitan p. Artur Römer . „ 74·—

Burmistrz p. Józef Rajski czysty dochód z nalepek (z powodu zajęcia Warszawy) . . . . „ 112·90

P. Sędzia powiatowy Dr. Tadeusz Paszkiewicz . . . . „ 10·—

Gmina Odrowąż . . . . . . „ 13·—

Gmina Nowy Targ zamiast wieńca na trumnę ś. p. ks. prof. Jana Bułata . „ 100·—

Członkowie tutejszej straży ogniowej ochotniczej przy zbiórce ziemniaków zebrali „ 15·14

Liga Kobiet w Limanowej . . „ 100·—

Powiatowa Kasa Oszczędności w Nowym Targu . . . . . . „ 100·

P. Jan Dworzański, naczelnik tutejszego Urzedu podatkowego z dobrowolnych datków . . . . . . „ 323·—

(Za kwotę tę zakupiono dla superarbitrowanych Legionistów odzież.)

P. Dr. Zygmunt Wasiewicz . . K 100·—

Gmina Sromowce Niżne . . . „ 16·60

P. Hipolit Guziak kontrolor tutejszej Kasy miejskiej . . . . . . „ 20·—

Za pośrednictwem Dyrektora P. Dra Kazimierza Krotoskiego . . . . „ 10·—

Za pośrednictwem burmistrza p. Józefa Rajskiego . . . . . . „ 30·—

Józef Szewczyk z Sieniawy . . „ 10·—

Liga Kobiet w Nowym Targu za lipiec, sierpień i wrzesień b. r. . . . „ 300 —

Za pośrednictwem p. Dr. Zygmunta Wasiewicza . . . . „ 36·—

Za pośrednictwem „Gazety Podhal.“ . „ 24·—

Józef Zoń . . . . . . „ 4·—

P. Jan Dworzański naczelnik tutejszego Urzędu podatkowego z dobrowolnych datków . . . . „ 300·—

Z Redakcyi Gazety Podchalańskiej . „ 1.20

P. Jan Markocki z przedstawienia amatorskiego urządzonego w jego mieszkaniu przez Gazetę Podhalańską . . . . „ 23.—

P. N. Pajerski z Nowego Targu . „ 5.—

Rada powiatowa w N. Targu przez Gazetę Podhalańską . . . . . „ 50.—

Za sprzedane „Modlitwy Polaka wczasie wojny“ ofiarowane przez Najprzewiel. Ks. Biskupa Dra Wł. Bandurskiego . . „ 8.—

Z puszki w biurze p. Ignacego Moczydlowskiego 61.50 K i 17.30 K razem „ 78.80

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Teatr Zjednoczonych artystów w Zakopanem pod dyrekcyą p. Dantego Baranowskiego, uzupełniony szeregiem sił wybitnych z pierwszorzędnych scen polskich grywa jak dotychczas raz lub dwa razy w tygodniu w sali „Morskiego Oka“. Ostatniej niedzieli odegrano z powodzeniem oryginalną nowość Lothara Schmidta p. t. „Tylko sen“ z udziałem Haliny Bilińskiej i Ludw. Czarnowskiego w rolach głównych.

W czasie trosk wojennych, które nie ominęły i Zakopanego, teatr p. Baranowskiego tak doborem sztuk jak i starannem ich wykonywaniem, oddaje mieszkańcom i gościom tamtejszym usługę niepoślednią, wpływając dodatnio na pogodę moralną uzdrowiska.

Biuro informacyjne i porady prawnej przy Sekretaryacie dla katol. stowarz. robotniczych, Kraków ul. św. Tomasza 37. udziela informacyi i porady w rozmaitych sprawach bieżących, a zwłaszcza przy uzyskiwaniu zasiłków wojskowych, zaopatrzeniu inwalidów i ich rodzin, zaopatrzenia wdów i sierót po poległych, wynagrodzenia za świadczenia wojenne. itp. W sprawach wychodźtwa wojennego i odbudowy kraju, służy Biuro wyczerpującemi informacyami, poradą i pomocą. Biuro informacyjne pośredniczy w przesyłaniu do „Czerwonego Krzyza„ zapytań w sprawach dotyczących żołnierzy w polu, jeńców wojennych i rannych. Informacyi i porady prawnej udziela się b e z p ł a t n i e. Przy zapytaniach pisemnych należy załączyć markę 10 hal. na odpowiedź.

Czas odnowić prenumeratę

za 3-ci i 4-ty kwartał i 2-gie półrocze!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Bilans Powiatowej Kasy Oszczędności w Nowym Targu

z dniem 31. grudnia 1914 r.

Stan czynny	Koron	hal.	Stan bierny	Koron	hal.
Kasa	4675	44	Wkładki oszczędności	2875045	23
Pożyczki hipoteczne	1893297	14	Reeskont weksli	104971	—
Weksle w portfelu	953373	80	Lombard papierów wartościowych	161000	—
Weksle w procesie	174771	10	Bank krajowy	20273	51
Zaliczki na zastaw papierów wartośc.	81645	—	Wierzyciele z rachunku różnych	24385	91
Rachunek czekowy w Poczt. K. Oszcz.	156	98	Rachunek bieżący fund. rezerw.	20632	42
Dłużnicy z rachunku różnych	8058	66	Odsetki pobrane na rok 1915	2746	16
Koszta prawne	3067	42	Właściciele dep. i efekt. przyj. w zast.	164182	08
Rachunek żyrowy w Bku austr.-węg.	3552	54	Odsetki zaległe od reeskontu i lombardu papierów wartościowych	5743	66
Zaliczki na płace	1070	—	Pozostałość zysku z r. 1913	34389	08
Ruchomości	3000	—	Fundusz rezerwowy	141015	21
Depozyta w papierach K. 43714 05			Zysk za rok 1914	15812	46
Efekta przyjęte w zastaw „ 120468 03	164182	08			
Odsetki zaległe	135403	10			
Druki	425	50			
Lokacye w bankach	2502	75			
Pokrycie funduszu rezerwowego	141015	21			
	3570196	72		3570196	72

Dyrekcya
Powiatowej Kasy Oszczędności
w Nowym Targu.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.